

PRZYJDŹ! SPRÓBUJ! PRZEKONAJ SIĘ! MOŻE WARTO?

tekst sponsorowany

Aleksandra Malińska - profesjonalna bioterapeutka klasy międzynarodowej. Wiedzę swoją zdobywała i praktykowała nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Pomaga skutecznie w takich schorzeniach jak: cysty, mięśniaki, torbiele. Wspomaga leczenie chorób narządu ruchu, układu krążenia, układu moczowego, oddechowego oraz wiele innych. Życzliwa, otwarta na ludzi i dla ludzi, już od wielu lat niesie ulgę cierpiącym w kraju i na świecie.

Wiesław G. - Miałem problemy z kamieniami nerkowymi. Lekarze stwierdzili, że moja lewa nerka produkuje gruz, średnio w miesiącu

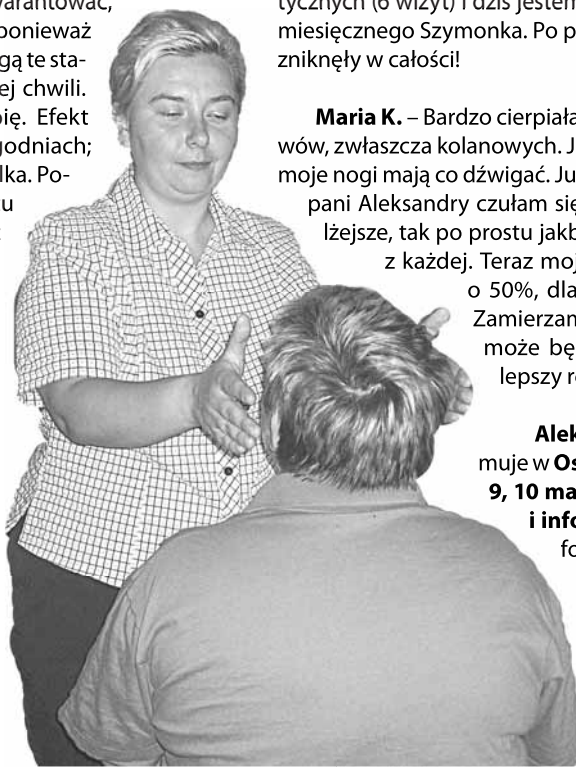
wydalałem przez pęcherz moczowy 2 do 3 kamyków. Było to bardzo bolesne i nie było na to żadnego lekarstwa. Przeszedłem na zabiegi do bioenergoterapeutki dość sceptycznie nastawiony. Po pierwszych trzech seansach nie czułem żadnej różnicy. Nie zauważyłem nawet, kiedy minęły 2 miesiące bez bólu, bez kamieni. Poszedłem zrobić USG, okazało się, że na nerce jest jedynie piasek. Zapisalem się ponownie na wizytę do pani Aleksandry i powtórzyłem to jeszcze kilkakrotnie, dziś nie wiem, co znaczy ból od kamieni nerkowych, a minęły już ponad 2 lata.

Aldona Z. - Bóle kręgosłupa nie dawały mi spać w nocy, a w dzień nie pozwalały pracować. Leki przeciwbólowe eliminowały je tylko na kilka godzin, w końcu dodat-

kowo nabawiłam się wrzodów żołądka. Na terapię zgłosiłam się pełna nadziei – jednak po pierwszej wizycie wyszłam niezbyt zadowolona. Terapeutka powiedziała mi, że można ściągnąć ból, zlikwidować stany zapalne, jednak nie jest w stanie zagwarantować, jak długo utrzyma się efekt, ponieważ mam zwyrodnienia, które mogą te stany zapalne wywołać w każdej chwili. Mimo to ukończyłam terapię. Efekt pojawił się dopiero po 2 tygodniach; ulga, jaką poczułam, była wielka. Powtórzyłam terapię po miesiącu i teraz od pół roku jestem bez leków przeciwbólowych.

Roman N. - Przerost gruczołu krokowego, potocznie zwanym prostatą, to dość nieprzyjemne schorzenie, które daje zespół różnorodnych objawów. Nie będę tu mówił o tym wszystkim, bo to dość wstydliwe dla mnie. Powiem jedno – byłem, skorzystałem, jestem zadowolony z efektu i z czystym sumieniem mogę polecić taką terapię. Naprawdę warto.

Katarzyna T. - U mnie



z kolei wykryto torbiele na jajniku, starałam się zajść w ciążę, ale ciągle coś stawało mi na drodze. Niby torbiele były niewielkie, jednak zaburzały cały cykl pracy jajników. Byłam u pani Malińskiej na 2 cyklach terapeutycznych (6 wizyt) i dziś jestem szczęśliwą mamusią 2-miesięcznego Szymonka. Po pierwszym cyklu torbiele zniknęły w całości!

Maria K. - Bardzo cierpiałam z powodu bólów stawów, nogi są kolanoowate. Jestem osobą otyłą, więc moje nogi mają co dźwigać. Już po pierwszej wizycie u pani Aleksandry czułam się lepiej. Nogi były jakby lżejsze, tak po prostu jakby ktoś ściągnął mi 10kg z każdej. Teraz moje nogi są sprawniejsze o 50%, dla mnie to bardzo dużo. Zamierzam kontynuować terapię, może będzie szansa na jeszcze lepszy rezultat.

Aleksandra Malińska przyjmuje w Ostrzeszowie w dniach **8, 9, 10 marca 2010 roku. Zapisy i informacje** wyłącznie telefoniczne od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 - 14:00 pod numerem **771 551 51 64** i **608 109 077**

XXXII sesja Rady Miejskiej w Mikstacie

KONWALIDACJA, CZYLI WIELKIE ZAMIANIE

Na ostatniej sesji radni mikstaccy podjęli m.in. postanowienie dotyczące konwalidacji uchwały 2/2009 Samorządu Mieszkańców Miasta Mikstat. Zanim jeszcze doszło do głosowania w tej sprawie, wywołała ona dużą dyskusję. Najpierw małe wyjaśnienie, otóż konwalidacja to słownictwo uzdrowienie - nadanie mocy prawnej ex post aktowi pierwotnie wadliwemu.

Rozpoczęło się od przyjętej przez samorząd mieszkańców uchwały, która, zdaniem burmistrza Małeckiego, została zapisana inaczej, niż brzmiała w chwili poddawania jej pod głosowanie. Dlatego też skierował ją do prokuratury.

„Chodziło mi o obiektywne stwierdzenie niezależnie czynnik, jakim jest prokuratura, i w momencie, kiedy przyszło pismo konwalidacji tejże uchwały, przekazałem je do Rady” - wyjaśniał burmistrz.

Wcześniej radny Roguszny zarzucił przewodniczącemu Maciejewskiemu, że celowo zwleka ze skierowaniem tej kwestii pod obrady. Przewodniczący, dla świętego spokoju” przeczytał pismo przewodniczącego komisji rewizyjnej, które wpłynęło 29 stycznia. To był argument, gdyż po tej dacie jest to pierwsza sesja, trudno zatem mówić o przeciąganiu sprawy. Radnego Roguszno nie usatysfakcjonowała ta odpowiedź. Zarzucił też burmistrzowi opieszałość.

„Panie burmistrzu, jest pan osobą publiczną, zobowiązaną do informacji, tym bardziej że działa pan w imieniu szeroko pojętego samorządu. Ponadto w piśmie skierowanym do przewodniczącego napisał pan, że treść uchwały jest niezgodna z tą przyjętą na zebraniu. Na jakiej podstawie pan to napisał?” - pytał Roguszny.

„Na podstawie dźwiękowego nagrania” - odpowiadał burmistrz, przeczytał też uzasadnienie prokuratury, która stwierdzała uchybienia przewodniczącego zebrania.

Postanowienie w tej kwestii radni wydalili pod koniec sesji. Ustalono, że uchwałę przyjętą na marcowym zebraniu samorządu mieszkańców należy zapisać w takiej formie, w jakiej była głosowana. Przewodniczący samorządu Damian Strzelczak nie miał nic przeciwko głosowaniu radnych, wyraził tylko żal, że zamiast kierować sprawę do prokuratury, burmistrz od razu mógł przekazać ją Radzie.

Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie burmistrza z podjętych w ostatnim czasie działań. Mówił m. in. o akcji „Zima”, która do końca stycznia kosztowała 35.834zł, a do dnia sesji dwa razy tyle. Taki wzrost kosztów zdziwił radnego Czemplika i potrzebne były wyjaśnienia. Po prostu zaangażowanie sprzętu ciężkiego kosztowało „ciężkie” pieniądze.

O 23.00 LOKALE ZAMYKANE

Podczas tej sesji radni mieli do podjęcia tylko trzy uchwały i chyba nikt nie przypuszczał, że będą to tak długotrwałe przedsięwzięcia. Tylko pierwsza z uchwał - w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nie wywołała dyskusji. Następną

dotyczyła ustalenia godzin otwarcia placówek handlowych i gastronomicznych. Sprowokowało ją - jak czytamy w uzasadnieniu - patologiczne zachowania w godzinach nocnych, występujące po spożyciu alkoholu. Tak naprawdę „powodem” jest jeden lokal, z którego wypelzają nocą pijani i głośni „klienci”, siejąc zniszczenie i obrazę obywateli. Aby tę „dzicz okiełznać”, postanowiono skrócić godziny urzędowania wszystkich placówek. Takie postanowienia sprawy zdziwiło radnego K. Rainera:

„Przecież pan jako burmistrz ma możliwości administracyjne - zobracił koncesję i kończy się temat. Nie rozumiam, co ta uchwała pomoże”.

Małecki skrupulatnie wylizował, jakie to zło niesie z sobą przesiadywanie w lokalu do szóstej rano. Przekonywał, że ograniczenie godzin otwarcia zawsze daje możliwość działania policji. „Tu za bardzo nie bawmy się w demokrację - mówił burmistrz - jesteśmy bardzo tolerancyjni, a potem narzekamy, że zło się panoszy”.

„Boi się pan podjąć decyzję o zabraniu koncesji?” - pytał Rainer.

Nieoczekiwanie poparł Małeckiego radny Roguszny: „Burmistrz tu ma rację, ta uchwała ma sens i będę za nią głosował - mówił. - Nie może być tak, by o trzeciej w nocy ludzie byli narażeni na jakieś hałasy.” Propozycję zawartą w uchwale popierał też komendant rewiru grabowskiego - Adam Surowy. Jednocześnie prosił, aby zastanowić się nad instalacją w neuralgicznych miejscach monitoringu. Z kolei D. Strzelczak, przewodniczący samorządu mieszkańców, przestrzegął, że zamykanie lokali może spowodować „rozlanie się” fali chuligaństwa na miasto.

Dość długo trwała wymiana zdań i argumentów. W końcu przystąpiono do głosowania - przeciw uchwale był tylko K. Rainer.

PIENIĄDZE NA DROGĘ - SUKCES ALBO ŚMIECH

Ostatnia uchwała dotyczyła zmian w budżecie. Rzecz w tym, że sprawy finansowe nie były tu najważniejsze. Konieczność zmiany w budżecie wynikała stąd, że z WRPO przyznano gminie 665tys. dofinansowania, z przeznaczeniem na budowę drogi: Przedborów - Kaliszkowice Kaliskie. Łączny nakład na tę inwestycję ma wynieść 1.324.000zł. Niestety, w kasie została około połowa tej kwoty, resztę radni „rozparcelowali” przy konstruowaniu tegorocznego budżetu. Teraz trzeba było szukać pieniędzy, bo inaczej przepadałaby kwota darowana przez WRPO. Sprawa na pozór oczywista, ale nie w Mikstacie.

„Mamy w gminie wiele nieukończonych dróg - mówił S. Roguszny, wymieniając wioski, w których droga jest, jego

zdaniem, bardziej konieczna, a w Przedborowie będzie to trzecia droga równoległa.

Innego zdania był radny W. Jarosz: „Gdy wreszcie jest szansa na sukces, to część radnych mówi - a po co nam te 600 tysięcy. Gdybyśmy nie wzięli tych pieniędzy, to byłby ewenement w skali kraju”.

„Mam żal do pana burmistrza, że w pewien sposób zostajemy postawieni pod ścianę, ale apeluję, byśmy dokonali potrzebnych przesunięć” - apelował Rainer.

Za inwestycją, co oczywiste, argumentował także radny z Przedborowa, S. Frąckowiak, za to wątpliwości miał przewodniczący samorządu mieszkańców. Strzelczak pytał: „Dlaczego gmina wydaje pieniądze na drogę, która na odcinku do państwa X ma okiełzać się, zaś dalej - 4m? Wnet okazało się, że chodzi tu o posesję pp. Aksamskich, dokąd miałyby prowadzić szersza droga. Z tym że, wg relacji burmistrza, p. Aksamski zapewniał, iż za całą „nadbudowę” zapłaci.

„Nie jestem przeciwny drodze, bo w tej czy tamtej miejscowości jest ona potrzebna, ale niech na całej długości ma 4m szerokości - postulował Strzelczak. - Jeżeli z tych czy innych względów p. Aksamski chce mieć koło siebie szerszą drogę, to niech to uzgodni z wykonawcą”.

Odtąd szerokość drogi stała się głównym przyczynkiem do dyskusji. Z wypowiedzi wynikało, że zwolennicy poparcia uchwały są w mniejszości i nie zmieniały

tego apele burmistrza Małeckiego czy radnego Jarosza. „Spróbujmy, choć w ostatniej chwili znaleźć kompromis - nawoływał Jarosz. - Albo sukces, albo śmiech na koniec naszej kadencji?”

Niemożliwe stało się faktem - podczas kolejnej przerwy uzgodniono kompromis. Burmistrz zgodził się nie zabierać pieniędzy z zaplanowanych inwestycji, lecz brakującą sumę pieniędzy (ok. 540 tys.) uzyskać przez powiększenie deficytu. Na dodatek przystał, by na całej długości droga miała 4m szerokości. Uchwałę w takiej wersji radni przyjęli jednogłośnie. Nie było więc śmiechu, którego obawiał się radny Jarosz, ale czy też jest to sukces?

ZLEKCEWAJ ZMARŁEGO KOLEGĘ

Zaskoczenie wzbudziło pismo skierowane na ręce przewodniczącego przez wdrożę po doktorze Sembereckim. Pismo obrazuje niewłaściwe zachowanie dr. K., jako człowieka. Przed Radą wystąpiła też pani Semberecka: „Nie pozwolę, aby w ten sposób odnoszono się do mnie, jako żony zmarłego dr. Sembereckiego”. Przedstawiła trochę faktów, żaląc się na lekceważący stosunek doktora do zmarłego kolegi.

Radna Bąk przypomniała wnioski, na które dotąd burmistrz nie dał żadnej odpowiedzi. Chodzi o badania fal elektromagnetycznych i ich oddziaływanie na organizm ludzi. Ponadto o ważenie cystern przyjeżdżających i wyjeżdżających na kopalnię. Trzeci wniosek nawoływał do zwolnienia połowy rynku dla samochodów. W tej kwestii poparł radną D. Strzelczak: „Cały rynek ma służyć miejscom parkingowym” - mówił. Złożył też wniosek o zlikwidowanie słupków przedzielających rynek. Odpo-

wiedzi burmistrza nie wniosły nic nowego. Padła wprawdzie propozycja, by ważono cysterny w Techmie, co już jest krokiem do przodu, ale do dogadania sprawy jeszcze daleko.

Ostre było wystąpienie pani Kędzi - sołtycki Mikstatu Pustkowie, która zwróciła się do radnych: „Czym wy jesteście jako mieszkańcy - w kuluarach, w domostwach, na ulicach mówi się coś zupełnie innego, tam nie ma pan, panie burmistrzu, poparcia. Każdy radny jest w jakiś sposób ciągnięty przez pana za sznurek...”

Do działań urzędu i samego burmistrza swoje uwagi zgłosiła również pani Brüst. „Jeśli burmistrz uważa, że ta połowa rynku nadaje się do parkowania, to bardzo się myli. Tam każdy parkuje, jak woli. Rynek powinien być otwarty.” Pani Brüst odniosła się też do słów p. Sembereckiej: „Jeśli pan Kulikowski jest kierownikiem tego ośrodka, to zarówno jako człowiek i jako kierownik nie powinien w ten sposób odnosić się do wdowy po lekarzu Sembereckim. Uważam, że radni nie powinni zaakceptować takiej odpowiedzi, jaką przeczytał pan przewodniczący. Jest to kompromitacja.” Wystąpienie p. Brüst było spokojne, acz na pewno dla wielu dotkliwie. Zawała w nim sporo spostrzeżeń, rad i osądów. „Woli mieszkańców się nie respektuje i to jest najgorsze. Niech każdy radny spojrzy w oczy i powie, co zrobił tego Mikstatu. Mam wrażenie, że Mikstat staje się niebezpiecznym miastem, ale co nasz pan burmistrz zrobił dla młodzieży... Nie zrobił nic.”

K. Juszczak

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W OSTRZESZOWIE ZAPRASZA NA

„DZIEŃ OTWARTY”,

KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W SIEDZIBIE URZĘDU SKARBOWEGO W OSTRZESZOWIE

Ostrzeszów ul. Grabskiego 1

**6 MARCA (SOBOTA)
W GODZINACH OD 9.00 DO 13.00**

W programie DNIA OTWARTEGO przewidziano między innymi:

1. Wygłoszenie wykładów na temat :

- godz. 9.00 - „Składanie deklaracji w formie elektronicznej”
- godz. 10.00 - „Ulgi w podatku dochodowym za 2009 i 2010r.”

2. Udzielanie informacji podatnikom w zakresie wypełniania zeznań rocznych za 2009r.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W OSTRZESZOWIE INFORMUJE

URZĄD SKARBOWY W OSTRZESZOWIE BĘDZIE PRZYJMOWAŁ DODATKOWO ZEZNANIA ROCZNE W SOBOTĘ 24 KWIETNIA 2010R. W GODZ. OD 9 DO 13. W DNIACH OD 26 DO 30 KWIETNIA 2010R. GODZINY PRACY URZĘDU ZOSTAJĄ WYDŁUŻONE DO GODZ. 18.00.

Zatrudnię

pracownika administracyjno
- biurowego
z doświadczeniem,
t. 731-60-80; 668 009 942;
664 940 900